Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 3 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ogłoszenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 284. Czwartek 11 grudnia 1862. №. 284.

Poznań, 10 grudnia. Krakowski Czas z 7 grudnia, wspominając o pogłosce, jakoby władze austryackie dla tego tak długo się ociągały z potwierdzeniem nowo wybranego rektora uniwersytetu jagiellońskiego, ponieważ uniwersytet ten ma być oddany pod zarząd kuratora czy też kanclerza przez rząd mianowanego, którym to kuratorem miałby być, wedle owéj głoski, świeżo mianowany biskup dyecezyi krakowskiéj, ksiądz Gałecki: Czas wspomniawszy o téj pogłosce zbija ją w osobnym tykule wstępnym jako całkiem nieprawdopodobną, bo sprzeciwiającą się ustawom uniwersytetu, które tylko cesarz zmienić może. Kto zna krakowskie stósunki polityczne i prasowe, dla go wątpliwości być nie może po przeczytaniu artykułu Czasu, właśnie ta samowolność, którą on niby jako nieprawdopodobną wystawia, niechybnie grozi wszechnicy jagiellońskiéj ze rony rządu austryackiego.

Jakie byłoby znaczenie i donośność mianowania rządowego ratora dla wszechnicy i to jeszcze takiego kuratora, jak świeżo minowany administrator dyecezyi krakowskiéj, jasną być usi dla każdego, kto sobie uprzytomni z jednéj strony statą i głęboką niechęć rakuskiego rządu dla owego dawnego niska polskiéj nauki, z drugiéj zaś strony, jaką figurą jest ądz biskup Gałecki i w skutek jakiéj forsy dostał się per fas nefas na administratora dyecezyi, któréj kapituła już sobie ego administratora dawniéj wybrała.

W ogóle, smutną bardzo odgrywa rolę większa część, wyżego mianowicie duchowieństwa katolickiego w Galicyi, rolę, ora koniec końców musi wyjść na największą szkodę kościoła, już o narodzie któremu winno być to duchowieństwo pastemi a nie wilkami, przemilczemy. Dosyć wspomnieć tu arcyskupa Wierzchlejskiego, biskupa Pukalskiego, owe konsystoe katolickie polskiego kraju, które z podwładném sobie duchoeństwem po niemiecku z tchórzliwego służalstwa dla Niemców espondują, co większa, owych plebanów polskiego rodu czysto polskiéj okolicy, którzy, jak ksiądz Szewczyk, proszcz w Wilczyskach, nie tylko już w stósunkach z władzami dowemi lub duchownemi, ale tam nawet gdzie chodzi o świactwo ubóstwa, wystósowane oczywiście do masy obywatelstwa lskiéj krainy, niemieckiego używają języka. Przyszłoż już to galicyjskim plebanom katolickim, żeby ich gminy żydowe, te gminy dotąd tak powszechnie niemczyzną zarażone, wstydzały w poczuciu najpospolitszych obowiązków narodoch i w zrozumieniu swego stosunku do kraju! Nie próżny niestety frazes z naszéj strony, bo obok świadectwa ubóstwa, anego po niemiecku przez księdza Szewczyka, mamy przed ą świadectwo moralności i majątku, wydane po polsku przez łożonych gminy żydowskiéj w Skolem.

Nie taimy sobie, że zastraszające to w swoich następstwach głębiéj leży, niźli w prostéj tylko złéj woli, tchórzliwości opieszałości pojedyńczych plebanów lub pojedyńczych doników kościoła. Rozpiera się ono, wżera i grasuje, dla tego, rząd Galicyą germanizujący, katolickim i apostolskim się miąc, stroi jednocześnie zaloty ze stolicą apostols ą, by najbardziéj poziomych i nauce Chrystusa przeciwniejszych żądz i zabiegów ludzkich; rozpiera się także tego, że duża część arystokracyi galicyjskiéj, pomimo swych tuszów i kołpaków, zaustryaczała lub skosmopoliciała śród olubnéj troski o swoje społeczne przywileje i całém swém lomatyczno-dworackiém zachowaniem się naprzeciw wyozicielom germanizującego austryacyzmu, moralną niejako podporę owemu wynarodowionemu duchowieństwu. Na złe systematycznych i mocnych potrzeba lekarstw. Rzeczą ów na sejm krajowy wybranych, rzeczą miejscowéj publiyki, obmyśleć je i wytrwale administrować, póki poprawa nastąpi.

— Nieprzeliczone kandydatury do tronu greckiego, które dawniejszych, powszechnie znanych, co chwila się wynuą w dziennikarstwie niemieckiém, francuskiém i angielskiém, wie już zasługują na wzmiankę o nich, dziś, gdzie wedle nich telegraficznych wiadomości z Aten, wybór angielskiego cia Alfreda, można mniéj więcéj za dokonany już czyn uwaDla jednéj wszelako kandydatury wypada nam uczynić tek, ze względu na znane nazwisko polskie kandydata. slauer Ztg. podawała niedawno temu między wiadomoni z Paryża nowinę, jakoby książę Władysław Czartoryski erzał wystąpić jako kandydat do greckiego tronu Żeby wybitniéj jeszcze wycisnąć na téj nowinie piętno złośliwéj się zdaje bajki, Bresl. Ztg. dodaje, iż książę W. Czartoi, pragnąc tém lepiéj poprzeć swoję grecką kandydaturę z zaspokojenie usuniętéj dynastyi bawarskiéj, ustępuje ch pretensyi do przyszłego tronu polskiego na rzecz króla na. Zapisujemy tę całą fantasmagoryą dziennikarską jedyla wypowiedzenia przy téj sposobności przekonania, że co as, uważamy ją za bajkę i to za bajkę w złośliwéj wymyśloną cyi. Co się dzieje w duszy księcia Wł. Czartoryskiego, iemy oczywiście; słowami przecież swemi nietylko nigdy rzyznawał ale wręcz zaprzeczał wszelakiéj chęci uchodzenia retendenta do domniemanego kiedyś tronu polskiego. Poaż jawne czyny jego słowom kłamstwa niezadają, nikt więc na prawa, bez przytaczania odpowiednich dowodów, impuć mu ambicye dynastyczne, które, jak dziś, fałszywy tylko rzucać odblask na obywatelskie jego prace i starania.

Numer 289 Staats-Anzeigera zamieszcza następujący Najwyższy rozkaz gabinetowy:

W przyszłym marcu upływa 50 lat, jak lud pruski na wezwanie w Bogu spoczywającego ojca Mego stanął pod bronią do wielkiéj walki w wojnie o oswobodzenie. Uważam za stósowne, ażeby pamięć rozpoczęcia chwalygodnych czynów armii, które owe czasy najświetniejszemi w historyi pruskiéj uczyniły, w rocznicę utworzenia landwery, obchodzoną była.

W przyszłym lutym atoli skończy się również 100 lat, jak siedmioletnią wojnę zakończył pełen sławy pokój w Hubertsburgu zawarty, wypadek, który stanowisko Prus jako wielkiego mocarstwa w owych czasach utrwalił, a za który jak Mój w Bogu spoczywający brat już dnia 16 grudnia 1856 rozporządził, my również Opatrzności Bożéj publiczne podziękowawie złożyć, jeszcze dziś obowiązanymi jesteśmy.

Wzywam ministerstwo stanu, ażeby mi poczyniło propozycye co do sposobu urządzić się mających uroczystości.

Berlin, 3 grudnia 1862.

Do ministerstwa stanu. WILHELM.

NPan raczył ministra stanu hr. Itzenplitza, uwalniając go od kierownictwa ministerstwem spraw rólniczych, mianować ministrem handlu, rzemiósł i robót publicznych i naczelnikiem banku pruskiego, naczelnego prezesa Selchowa ministrem spraw rólniczych; następnie uwolnić ministra stanu Jagowa na własne jego żądanie od sprawowania ministerstwa spraw wewnętrz. i poruczyć temuż, mianując go rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem „Ekscelencya“, naczelne prezesostwo prowincyi brandenburskiéj; nareszcie radzcę legacyjnego hr. Eulenburga mianować ministrem spraw wewnętrznych.

Berlin, 9 grudnia. NPan, który był zapadł na duszność, ma się lepiéj, i dziś już załatwiał bieżące sprawy. Kilka atoli przybyłych deputacyi jeszcze nie przyjmował.

— Jak słychać, jest zamiarem rządu, na przyszłą wiosnę wykonać już dawno projektowaną zmianę, to jest przyłączyć 9 nowo uformowanych pułków fizylierskich, których dotąd używano po większéj części do obsadzenia fortec związkowych, do właściwych korpusów, do których należą. Fortece zaś związkowe obsadzone być mają odkomenderowanemi pułkami z pojedyńczych korpusów. Utrzymują, że na ten cel użyć mają mianowicie pułków 2, 5 i 6 korpusu rekrutujących się z powiatów polskich. Prócz tego pomienione korpusy zmienić jeszcze mają garnizony swe częściowo z innemi sąsiedniemi korpusami.

— Wyszła tu temi dniami nakładem Karóla Heymanna broszurka pod tytułem: „Die Lösung des Conflicts; eine Mahnung zur Eintracht.“ (Rozwiązanie konfliktu; napomnienie do zgody.) Autor, który nie należy do żadnego stronnictwa skrajnego, proponuje, ażeby ministerstwo Bismarcka oddalić a zamianować bardziéj stanowcze ale liberalnicjsze ministerstwo: „któreby sobie wytknęło za program 1) przeprowadzenie reorganizacyi armii w najgłówniejszych jéj punktach, w razie potrzeby przez rozwiązanie izby poselskiéj, 2) przeprowadzenie konstytucyi we wszystkich jéj częściach, w razie potrzeby przez zreformowanie izby panów.“ Autor spodziewa się, że przez podobne rozwiązanie konfliktu ustąpią skrajne żywioły ze stronnictw sobie przeciwnych a powstanie zwarta liberalna i zarazem rządowa większość parlamentowa.

— Przed senatem karnym tutejszego kamergerichtu toczyły się wczoraj dwie sprawy prasowe w drugiéj instancyi. Pierwsza sprawa tyczyła się redaktora Volks-Ztg., Holdheima, oskarżonego o artykuł wstępny zamieszczony w nrze 115 téjże gazety dnia 21 maja b. r. pod tytułem: „Personen u. Massnahmen“ (osoby i środki). Artykuł ten czynił ministerstwu zarzut fałszywości; sąd kryminalny uznał atoli obżałowanego niewinnym, który to wyrok i kammergericht wczoraj potwierdził. Drugim obżałowanym był literat Walesrode, który oskarżony o jeden z artykułów zamieszczony w wydawaném przez niego czasopiśmie Fortschritt, w pierwszéj instancyi również był uznany niewinnym. Artykuł ten ściągał się do stosunków heskich, mówił o „okazałém wrażeniu dwóch korpusów armii będących gotowymi do wymarszu itd.“ I w tym razie król. prokuratorya apelowała. Kammergericht znalazł w pomienionym artykule obrazę ministerstwa stanu i wskazał obżałowanego na dwutygodniowe więzienie. W obydwóch procesach występował jako obrońca rzecznik Lewald.

— O wyroku, Jks. Tomickiego, redaktora Szkółki niedzielnéj, czytamy w Stern Ztg:

W dniu 3 b. m. rospoznawano na posiedzeniu trybunału najwyższego wniosek o uchylenie wyroku zapadłego przeciwko ks. prob. Tomickiemu z Konojadu, który na mocy §§ 11, 17 i 42 prawa prasowego na 30 tal. grzywien, a w razie niemożności zapłacenia na dwutygodniowe więzienie był wskazanym za to, że według istniejących dowodów wydawał w Kościanie w ustępach tygodniowych pismo czasowe Szkółka niedzielna, które, nie bacząc na żadne umiejętne traktowanie przedmiotu, jedynie religijne zbudowanie, naukę i zabawę w formie popularnéj miało na względzie, pismo to atoli do kategoryi owych druków liczyć się nie może, które w myśl § 17 odnośnéj ustawy od złożenia kaucyi są wolnemi, następnie więc bez poprzedniego, przez oskarżonego nie danego pieniężnego poręczenia, nie powinno było wychodzić. Tego rodzaju przestępstwu zagraża § 42 odnośnéj ustawy karą pieniężną od 20 do 400 tal. lub też więzieniem od 4 tygodni do jednego roku. Sędziowie obudwóch instancyi przekroczyli najniższą karę, gdyż rzeczone pismo obejmuje także artykuły, objawiające widoczną dążność wspierania w W. Ks. Poznańskiém politycznéj agitacyi polskiéj, zamieszczając artykuły, które z dziedziny kościoła i religii, pod płaszczykiem obojga, kwestye społeczne rozbierają. Zaniesiony przez oskarżonego przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego z d. 11 września r. b. wniosek o uchylenie, występował mianowicie: 1, przeciwko pominięciu tłómacza języka polskiego, którego konieczności obiedwie instancye z uwagi, że oskarżonego uznały za dokładnie władającego językiem niemieckim, nie przyznały; 2, przeciwko naruszeniu prawa, motywując, że niezłożenie kaucyi za czasopismo, wedle przepisów złożeniu téjże podpadające, li formalném jest uchybieniem, nie chodzi więc bynajmniéj o to, czy osnowa pisma dla rządu, a specyalnie dla sądów jest niemiłą lub urażliwą, następnie więc treść pisana, nie udowodniwszy jéj karygodności, ku zaostrzeniu kary służyć niepowinna. Radzca sprawiedliwości Dorn występował jako obrońca, ograniczył się atoli na obszerném rostrząsaniu przytoczonego pod nr. 1 punktu zażalenia. Zastępca prokuratoryi jeneralnéj usiłował udowodnić braku doniosłości wspomnionego wniosku co do obu jego części, wnosząc w końcu o odrzucenie zażalenia. W myśl tę zawyrokował też trybunał najwyższy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 grudnia. Tutejszy korespondent do Bresl. Ztg. opowiada między innemi, że widział temi dniami po rosyjsku drukowaną odezwę do wojska, pod którą podpis: „Centralny zarząd spraw wojskowych“ i wyciśnięta pieczęć z dwoma splecionemi rękoma i z napisem: „Zgoda i Wolność. Rosya i Polska.“ Treść odezwy odpowiada napisowi na pieczęci.

Tenże korespondent opowiada o nowéj tajnéj egzekucyi. Ekonom ze wsi Zombkowo, pomiędzy Płockiem a Płońskiem, denuncyował władzom rosyjskim, że w pewném oznaczoném miejscu kilku młodych ludzi ze stronnictwa ruchu ukryło kilkadziesiąt sztuk broni. Kapitan żandarmeryi wysłany na śledztwo, nic nie znalazłszy, stósownie do tego zaraportował. Otóż ów ekonom, widząc się zawiedzionym w nadziei otrzymania znacznéj nagrody za denuncyacyą, udał się sam do Płocka i zaskarżył tam przed pułkownikiem żandarmeryi kapitana, iż rozmyślnie uprzedził spiskowych i że w skutek tego nic naturalnie nie znalazł. Z podróży jednak swojéj do Płocka ekonom już do domu wcale nie wrócił; znaleziono go powieszonego na drzewie śród boru przy drodze.

GALICYA.

Kraków, 4 grudnia. Biskup amatejski in p. inf., ks. Gałecki, zamianowany, jak wiadomo, wikarym apostolskim na tutejszą część dyecezyi krakowskiéj, przybyć ma do Krakowa, jak donosi Krakauer Ztg., w dniu 10 bm., a nazajutrz ma objąć urzędowanie swoje. Zdaje się, że uczyni to pod eskortą a przynajmniéj pod opieką wojsk austryackich, albowiem dobrowolnie owczarnia by go tu zapewne przyjąć nie chciała, jako kreaturę austryacką, narzuconą w skutek przeważnych wpływów austryackich w Rzymie, w miejsce legalnie przez kapitułę wybranego administratora dyecezyi, księdza Teligi.

— Cesarz zatwierdził wybór profesora dra J. Majera na prezesa Towarzystwa naukowego krakowskiego na rok 1863.

Lwów, 4 grudnia. Ostateczna rozprawa sądowa w procesie karnym, wytoczonym redaktorowi Czytelni dla młodzieży, p. Cieszewskiemu, odbyła się przed tutejszym sądem kryminalnym w dniach wczorajszym i onegdajszym. Prezydował trybunałowi radzca Kuczyński, instygatorem cesarskim był p. Dietrich, a bronił oskarżonego adwokat Dąbczański. Z powodu, jak mówił przewodniczący, jednego z artykułów zaskarżonych, który był zabrany i nie wyszedł na widok publiczny, miano sądzić przy drzwiach zamkniętych, i tylko pięciu świadkom na żądanie oskarżonego wstęp do sali sądowéj był dozwolony.

Pierwszy z artykułów inkryminowanych p. n. „Urywki“ w nrze 4 Czytelni, przesłany do policyi w odbiciu szczotkowém, został przez nię wstrzymany, a ponownie wstrzymany był w nrze 7. Drugi artykuł wyszedł w nrze 19 z dnia 1 lipca 1861 p. n. „Notatki z podróży“ i był wolno puszczony; trzeci p. n. „Porozbiorowy szlak“ ciągnął się od 21 czerwca przez kilka numerów bez przeszkody ze strony policyjnéj i sądowéj. We wszystkich tych trzech artykułach sądy widzą poszlakę zbrodni stanu, o którą redaktor jest oskarżony. Co do pierwszego artykułu, p. Cieszewski tłumaczy się, iż nieczytał takowego z powodu pamiętnego nieszczęśliwego pojedynku z śp. Walerym Łozińskim, gdy jednak artykuł ten był wstrzymany i porobiono w nim znaki ołówkiem przez policyą dla poczynienia zmian, p. Cieszewski kazał go zupełnie wyjąć, a bez jego wiedzy artykuł ten wszedł do nru 7 i tak był znów posłany do policyi. Policya, nieraz się zdarzyło, iż wyrzucony artykuł pozwalała następnie umieszczać, więc i tą razą podobnież stać się mogło. P. Cieszewski oświadcza, iż numer tak naznaczony dany mu był do zastósowania się, i przez 3 dni u niego leżał. Tego sobie nie mogą przypomnieć urzędnicy policyjni, a sąd odmówił przesłuchania świadków, iż numer ten widzieli u p. Cieszewskiego przez trzy dni. Policya zeznaje tylko, że nr. 4 Czytelni wyszedł dnia 1 lutego, a pod tą samą datą jest podanie do namiestnictwa z numerem inkryminowanym, przemawiające za daniem p. Cieszewskiemu ostrzeżenia, a zatém numer Czytelni nie mógł być u p. Cieszewskiego przez trzy dni. Oskarżony twierdzi, że to nie jest dowodem, albowiem

data raportu mogła być 1 lutego, a jednak raport mógł niebyć przed d. 4 bm. przesłanym n miestnictwu. Sąd przyrzekł sprawdzić tę okoliczność. Co do dwóch dalszych artykułów, p. C. zeznał wprawdzie w śledztwie, że artykuły te były z wiedzą jego zamieszczone, lecz tak nie jest; jednak nie może wskazać osób, które je zamieściły, sam zaś nie był wówczas we Lwowie. Tak się też następnie tłómaczył. Udowodniono też w śledztwie, iż p. C. wyjechał ze Lwowa w czerwcu a wrócił w końcu sierpnia. Prócz tego biegli zeznali, że nie p. C. podpisywał numera Czytelni przesyłane do policyi i prokuratoryi. Świadkowie zeznają, że numer 4 wstrzymany został przez urzędnika policyi w drukarni, a p. C. kazał artykuł wyrzucić. Przewodniczący sądu upatruje w tém wstrzymaniu konfiskatę; lecz oskarżony chce świadkami udowodnić, iż policya wstrzymywała nieraz numera, a takowe później wychodziły i nie były konfiskowane. Wstrzymanie takie nie było uważaném za konfiskatę. Sąd nieprzychylił się do żądania obrońcy, aby przesłuchać innych redaktorów pism publicznych, że tak bywało jak oskarżony twierdził. Sąd uważał, że jeśli tak bywało z innymi redaktorami, to jednak niekoniecznie aby policya chciała i tą razą nastraszyć p. Cieszewskiego, lecz że naprawdę dopełniła konfiskaty. Na tém się skończyła w d. 2 bm. formalna strona rozprawy. Co do treści inkryminowanych artykułów, prowadzono rozprawę w d. 3 bm. rano i po południu. Z téj części procesu nie może być zdaną sprawa. Prokurator wniósł karę 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca wykazywał, że nie masz w artykułach tych dowodu zbrodni stanu, a gdyby była, nie można obżałowanemu jéj imputować. Ogłoszenie wyroku nastąpiło dziś po południu. Obżałowany został dla braku dostatecznych dowodów od zarzutu zbrodni stanu uwolniony, lecz za przekroczenie §§ 34 i 38 ustawy prasowéj i za zbrodnią zamieszania pokoju publicznego, popełnioną umieszczeniem artykułu: „Urywki“ w numerach 4 i 7 Czytelni dla młodzieży, skazany na 6 miesięcy więzienia, utratę zdolności do redagowania jakiegośkolwiek pisma, i na zakazanie raz na zawsze dalszego wychodzenia Czytelni dla młodzieży. Przeciw temu wyrokowi tak prokurator jak skazany założyli rekurs do wyższego sądu.

L. **Lwów**, 29 listopada. Niektórym z naszych posłów sejmowych sprzykrzył się urząd poselski i dla tego za zbliżeniem się sejmu składają mandaty. Nie przeczymy, że wielkich rzeczy po sejmie tutejszym spodziewać się nie można, zważywszy, jak rząd sobie we wszystkiém poczyna. Lecz z drugiéj strony nie należy zapominać, że w naszém położeniu trzeba ile możności na każdém stanowisku dobijać się o prawa, które nam przysługują, że przeto i na sejmie znajduje się sposobność dopełnienia tego obowiązku. Porzucenie więc stanowiska wówczas, gdy trzeba stanąć do walki choćby z największém narażeniem się własném, nie może zasłużyć na pochwałę, wyjąwszy, gdy się ma nadzieję, że ktoś dzielniejszy je zajmie. Lecz u nas nie ma zwyczaju zastanawiać się nad tém, a tak możnaby słusznie twierdzić, że raczéj obojętność lub jakiś niesmak osobisty a nie wzgląd, by ktoś dzielniejszy zajął opuszczane stanowisko, jest powodem składania mandatów. Wiemy wprawdzie z doświadczenia, że walka nasza z rządem jest dość bezowocna, i niejedno zrazić może, lecz czyż dla tego wolno obywatelowi od niéj się uchylać? Walka ta nie mogła dla tego głównie kończyć się pomyślnie, ponieważ zwykle stawaliśmy do niéj pojedyńczo, bez poparcia ze strony ogółu, który jak dziś tak również dawniéj od niéj się uchylał. Są zresztą ludzie, co nie na każdém polu i nie pod każdém hasłem walczyć lubią za sprawę narodową. Większość przeważna nie chce iść tak zwaną drogą nielelegalną w rozwijaniu sprawy narodowéj, ponieważ nie radaby się narażać. Dla czegoż uchyla się od pracy na drodze legalnéj, gdy do tego stręczy się sposobność? Występując do walki, nie można nigdy być pewnym skutku, ale czyż dla tego cofać się zaraz, nie doświadczywszy sił nawet swoich? W chwili zaś obecnéj ma bardzo wielkie znaczenie głos każdy na zebrać się mającym sejmie, i kto wie, czyli z rozmysłu rząd czas wyborów nie naznaczył tak późny, aby osłabić stronę sobie przeciwną.

Mówią tu u nas dość głośno, że nasi świętojurcy zamierzają zaraz u samego początku sejmu odegrać komedyą. Mówią bowiem, że oni wszyscy chcą wyjść z pierwszego zaraz posiedzenia, a potém zanieść pokorną prośbę do rządu, aby prowincyą naszę i pod ustawodawczym względem na dwa okręgi podzielił t. j. na polski i ruski. Czy te pogadanki i wieści są prawdziwe lub nie, trudno powiedzieć z pewnością. Lecz na wszelki przypadek powinna większość sejmowa z góry być gotową i obmyślić wszechstronnie cały plan postępowania swego. Wedle statutów patentowych czyli tak zwanéj kontytucyi naszéj, nie może żaden punkt téj konstytucyi być odmienionym lub zniesionym, jeżeli $^2/_3$ głosów na to się nie zgodzi. Świętojurcy wraz z posłami-włościanami tak wschodniéj jak zachodniéj części kraju są dotąd w mniejszości. Gdyby im się zatém nawet udało przeciągnąć włościan-posłów z tamtéj strony Sanu, nic uzyskaliby żadną miarą przepisanéj ustawą większości, któréj koniecznie potrzebują, aby spowodować rozdział sejmu na dwa sejmy osobne. Dla tego niepowinna większość sejmowa zważać na ich wyjście z obrad, gdyby nawet coś podobnego nastąpiło, a byle potrafiła zainteresować posłów gminiejskich i małomiejskich z zachodniéj części kraju, będzie w potrzebnym do obradowania komplecie. Przypuszczać zaś trudno, aby rząd zaraz na wstępie niejako swe własne dzieło chciał burzyć lub łamać ustawę, którą niedawno ogłosił. Zresztą gdy mamy w głębi duszy i serc naszych przeświadczenie, że pragniemy szczerze dobra wszystkich mieszkańców kraju, gdy stale do tego dążymy, czego świętojurcy żadną miarą o sobie powiedzieć nie mogą, czyż godzi się uwzględniać ich szkodliwe dla kraju zamiary? Lecz niektórzy zaczynają przebąkiwać, że i posłowie krakowscy zamyślają wystąpić z wnioskiem takiego podziału sejmu. Jest to niewątpliwie baśń najbezzasadniejsza. Jakkolwiek bowiem Kraków lubi się odstrychać i w sobie samym oglądać czystszą niż gdzie indziéj polskość, nie podobna jednakowoż przypuszczać, by do tego miał się zapomnieć stopnia z chęci mienia u siebie sejmu? Nie powinien bowiem zapominać, że interes miejscowy nie może nigdy przeważać nad interesem całości, i że nas w téj walce z świętojurcami, których rząd wspiera i forytuje, opuszczać nie należy. Sądzę, że to plotka tylko jakaś, lecz wypowiedzieć ją należało dla tego głównie, aby wskazać, jak u nas ludziom wszystko możebném się zdaje, co tylko na niekorzyść jest sprawy.

Niektórzy są mniemania, że jeżeli rządowi jest dogodne i potrzebne podzielenie kraju naszego na dwa okręgi pod względem ustawodawczym, uczyni pewnie zadość gorącym życzeniom świętojurców, chociażby miał pogwałcić własne swoje nadania. Nie przeczymy, że rząd gotów u nas wszystko robić, co jego służy planom, lecz właśnie nie może nam się w głowie pomieścić, co za korzyść dlań wyniknęłaby z podziału naszéj prowincyi na dwa okręgi ustawodawcze? Sądzimy przytém, że i sami świętojurcy nie wieleby na takiéj przemianie zyskali, gdyż jesteśmy pewni, że byleby dobrze pokierować wyborami, żaden z nich może posłem nie zostanie. Otóż z tych wszystkich względów najlepiéjby było nie zważać na ich wyjście, jeżeli do tego przyjdzie, i robić swoje na to jedynie pamiętając, aby pozostać w komplecie przepisanym ustawą. Otóż z tego głównie względu bierzemy za złe składania tak późno mandatów, jak również najmocniéj potępićby wypadło każdego z posłów polskich, któryby wcześnie tj. przynajmniéj na 2 dni przed rozpoczęciem posiedzeń sejmowych nie przybył do Lwowa. Nie zaszkodziłoby zresztą, gdyby już teraz członkowie sejmu naszego porozumiewali się między sobą w poufny sposób. Należy bowiem obmyślić cały plan postępowania, aby potém nie marnować czasu na bezowocnéj gadaninie. Jeżeli zaś posiedzenia sejmowe mają się rospocząć 10 grudnia, wypadałoby już teraz zacząć te poufne narady, czego dotąd nie widać. Lecz do narad poufnych należałoby zaprosić co tęższych z inteligencyi tutejszéj a nie jak zeszłego roku ograniczać się na same koło poselskie z wykluczeniem wszystkich nieposłów. I ze względu na solidarność trzebaby także coś lepszego niż dotąd obmyślić, aby znów nie popaść we wszystkie błędy zeszłoroczne. To co się wtedy ułożyło, nie może obecnie bezwarunkowo obowiązywać, skoro skutek okazał, że niewiele warte, a naprawa pomyłki jest zawsze możebną i na czasie. Otóż zgrzeszyła zeszłego roku właśnie tém strona postępowa członków sejmowych, że najprzód nie wzmocniła się wyborem inteligencyi krajowéj, która dość licznie była zebrana we Lwowie, a powtóre że nie ułożyła żadnego programu, na którymby żądaną solidarność oprzeć i nim takową uwarunkować z góry można. Wszystko poszło tak nagle, że na nic w końcu nie było czasu, a tak związano się solidarnością, zanim obmyślano warunki téjże. Czyż i teraz ma się dziać to samo?

Powiadają wprawdzie, że niepodobieństwem jest najwidoczniejszém, aby w grudniu sejm ię mógł zebrać (wiadomo już zkąd inąd, że się zbierze dopiero w styczniu. Przyp. red. Dz.), a choćby go rząd i zwołał, odroczy go potém najniezawodniéj. Lecz przypuściwszy drugie jako prawdopodobniejsze, czyż nie znajdzie się i w téj mierze tyle do umówienia, by już teraz część przynajmniéj jakaś posłów poufnych narad rozpocząć nie miała? Byłoby to grzeszyć tak zwykłą u nas ociężałością, która zawsze bywa powodem, że za późno przystępujemy do dzieła. Ci zaś, którzy zaufaniem rodaków uzyskali stanowiska wznioślejsze pod względem wpływu, jaki na drugich wywierać mogą, powinni być nam wzorem i przykładem w każdém działaniu, a tém samém nie ociągać się nigdy w służeniu sprawie narodowéj czy to na tém czy na inném polu. Nikt z nas nie zdziałał już tyle, by mógł sobie spocząć na zyskanych wawrzynach, skoro w rzeczy nic dotąd nie zrobiono. A przykro powiedzieć, że dziś ludzi tych nie widać na miejscu walki, jak gdyby szeregi nasze tak były liczne, że nieobecność tego lub owego nie spowoduje szkodliwego nader zmniejszenia sił naszych. Lecz u nas nie wyrobiło się jeszcze owo silne poczucie obowiązków obywatelskich, które w naszém położeniu tak niezbędnie potrzebne, a z tego względu sądzi każdy, że dość już zrobi, jeżeli nawiasem trochę wysilać się będzie i przy sposobności pięknobrzmiącym popisze się frazesem. Z téj też przyczyny tak rzadko możesz spotkać wszystkich na stanowiskach, które należało pozajmować.

NIEMCY.

* **Heidelberg**, 7 grudnia. Fałszywe sprawozdania z tutejszego obchodu rocznicy 29 listopada w niemieckich dziennikach a szczególniéj w Kreuz-Zeitung z d. 3 grudnia rb. zamieszczone, zniewalają nas do podania prawdziwego opisu téj uroczystości. Wedle przyjętego zwyczaju chcieli bawiący tu Polacy rozpocząć pamiętny dzień ten wysłuchaniem mszy św. w tutejszym katolickim kościele; ksiądz dziekan jednak odmówił odprawienia mszy św. i drzwi kościoła zamknąć nakazał, w skutek czego widzieli się oni zmuszeni udać się do przybytku wspólnego wszystkim Boga, do synagogi żydowskiéj, gdzie ich z całą uprzejmością przyjęto. Prócz zaproszonéj młodzieży polskiéj z Karlsruhe, Freiburga, Tybingi, Hohenheimu itd., tudzież jednego przyjaznego nam Niemca, z którym przebywający tu Polacy bliżéj żyją, nie było nikogo obcego w zebraném gronie polskiém, i nikt téż inny z obcych narodowości nie zjawił się na wspólną wieczerzą. Kilka przemów stósownych, kilka toastów odpowiednich znaczeniu rocznicy, stanowiły najgłówniejszą część obchodu; przy końcu wreszcie, na wniosek jednego z uczestniczących, przesłano depeszę następującéj osnowy do jenerała Garibaldego:

„Général! La jeunesse polonaise des universités de l'Allemagne du Midi, rassemblée à Heidelberg pour fêter l'anniversaire de la révolution polonaise, a rempli le toste de celui, qui combat pour l'idée de nationalités et de la liberté; c'est pourquoi l'état de vôtre santé, Général, si précieuse pour la dite cause, nous intéresse le plus dans cet instant. L'unique désir de l'assemblée serait, de savoir la dernière nouvelle, touchant vôtre reconvalescence. (podpis.) L'aigle blanc.“

Na dniu wczorajszym odebrali pisarze depeszy od jenerała drogą pocztową następującą odpowiedź:

„Pise, 30 novembre 1862. Mes chers amis! Je suis fier et heureux de vôtre affection. Vous êtes l'espoir d'un peuple brave et malheureux Le partage de vôtre belle patrie est un crime, que les peuples d'Europe expient depuis longtemps. L'état dans lequel se trouve la vaillante Pologne, doit cesser. Les peuples solidaires l'un de l'autre doivent penser, qu'en combattant pour vôtre liberté, ils combattront pour la leure. Ma santé s'est de beaucoup améliorée. Bientôt peut-être serai-je à même d'offrir mon faible bras à la sainte cause de la liberté. Je vous embrasse avec affection tout à vous, G. Garibaldi.“

Resztę wieczoru 29 listopada spędzili Polacy w kółkach koleżeńskich.

FRANCYA

Paryż, 3 grudnia. Podług dzisiejszych wiadomości uważać można sprawę grecką za stanowczo załatwioną pod względem pierwszego jéj przesilenia. Ostatni numer Morning Post zrzeka się kandydatury księcia Alfreda, pod warunkiem że Rosya toż samo zrobi poświęcenie co do księcia Leuchtenbergskiego, a równocześnie niemal odebrano Journal de St. Petersbourg, który zaręcza, że rząd rosyjski, aby usunąć zgubne współzawodnictwo, mogące być znacznym dla Grecyi uszczerbkiem, zaniechał już myśli wyniesienia księcia rosyjskiego na tron grecki. Słychać było prócz tego na giełdzie że pełnomocnik rosyjski Oubril doręczył przedwczoraj ministrowi Drouin de Lhuys notę swego rządu, zawierającą mniéj więcéj toż samo oświadczenie i że gabinet londyński doniósł o postanowieniu swojém trzymania się ściśle traktatów z roku 1832, będąc do tego spowodowanym przez przedstawienia króla Leopolda belgijskiego, którego zapytano o radę, jako jednego z najbliższych krewnych familii królewskiéj. Nikt się tego nie chce dać wyprzedzić w wspaniałomyślności. Przytoczyliśmy już przedtém, że Journal de St. Petersbourg twierdził, jako rząd rosyjski pierwszy wystąpił, w nocie z dn. 19/ października, broniąc układów z roku 1832, w brew temu zaręcza Morning Post, że, gdy Anglia w początku zawahała inne mocarstwa do szanowania owych traktatów, gabinet petersburgski otwarcie odparł od siebie wnioski takowy. Po usunięciu głównych i ciężkiém zawikłaniu grożących kandydatów występować zaczynają, jak grzyby po deszczu, poboczne i pomniejsze kandydatury. Tim, który od samego początku statecznie z wielkim talentem wystąpił przeciw koronie księcia Alfreda, przemawia dzisiaj bardzo gorąco za kandydaturą arcyksięcia austryackiego Maksymiliana, zapewniając jednak iż rząd austryacki z góry odepchnął wszelkie tego rodzaju wnioski, oświadczając, że ich arcyksiążę przyjąć nie może.

— Z Turynu dowiadujemy się telegrafem, że członek rozwiązanego gabinetu, były minister sprawiedliwości i wyznań Cassinis, otrzymał i przyjął polecenie utworzenia nowego ministerstwa. Cassinis jest w ogóle osobistością podrzędną, przy ministerstwo przez niego utworzone mogłoby tylko być przejściowém, powstałem jedynie w tym celu, aby aż do jakiegoś wiek ustalenia się stosunków załatwiać bieżące i konieczności rządowe. Zdaje się jednak z tego co piszą główni dzienniki turyńskie, że izba wcale sobie nie życzy takiego przejściowego gabinetu, któryby w niéj znalazł stanowczą opozycyą. Półurzędowe dzienniki paryskie wyśpiewują natury nie treny nad zgonem gabinetu Ratazzego, który dla ich partyki był posłusznem narzędziem. Bronił się wprawdzie Ratazzi w swéj mowie, którą miał, wyłuszczając izbie powody dymisyi, przeciw zarzutom niewolniczego posłuszeństwa Francyi, wystawiał politykę swoję w jak najpiękniejszém świetle, przytaczając między innemi jako dowód swéj energii, że dotychczas oparł się traktatowi handlowemu z Francyą, nie chcąc przyjąć zbyt korzystnych dla Francyi warunków, ale nie potrafił wywołać tego przekonania, żeby sobie był postępował w obec rządu francuskiego godnie i samoistnie. Zakończył mowę swoję świadczeniem, jako uznaje konieczność utworzenia większości stałéj i silnéj, a ponieważ on i koledzy jego nie potrafili przyprowadzić do skutku zgody rozmaitych czasopism parlamentarnych, przeto uważają za rzecz konieczną ustąpić miejsca szczęśliwszym, nie mogąc bez większości rządzić. Jeden z dzienników paryskich zawiera list z Rzymu donoszący o pewnych sposobieniach, które przedsiębiorą w rozmaitych kancelaryach papieskich, celem przygotowania zmian administracyjnych i sądowych, których się rząd francuski od tak dawnego czasu domagał, tę wiadomość jednak włożym między bajki.

Paryż, 4 grudnia. Donoszą dzisiejsze dzienniki, że była się przedwczoraj w Londynie, pod przewodnictwem królowéj Wiktoryi, ważna rada ministrów, na któréj po długich i bardzo burzliwych rozprawach, postanowiono, że książę Alfred korzystać nie będzie z usposobienia ludu greckiego; że wprawdzie należy ludowi greckiemu pozwolić, aby wypowiedział swoje życzenie, ale gdyby się głos jego za wyborem księcia oświadczył, natenczaz rząd angielski odrzuciłby stanowczo ofiarowaną koronę. Kandydatura angielska, która tyle szczęchu narobiła nad Sekwaną i nad Newą była osobistym wynalazkiem lorda Palmerstona, czyli jak wielokrotnie powiedziano, intrygą dyplomatyczną ułożoną na upokorzenie przeciwnika, okazanie jak niezmierną być może przewaga wpływu angielskiego tam nawet, gdzie jeszcze niedawno temu wpływ ten był nieznaczny. Morning Post który jak wiadomo, pisze szy głos zabierał w téj sprawie, już raz oświadczył, że rząd angielski, dla pokoju powszechnego, odstępuje od zamiarów swoich w wczorajszym artykule ponawia swoje oświadczenie, choć sposobem dość zgryźliwym dodając, że Anglia nie może przestać na ogólnych oświadczeniach innych mocarstw wtenczas tylko podpisze protokół, wykluczający księcia Alfreda od tronu greckiego, jeźli zarazem wyraźnie i imiennie wyczoną zostanie niewybieralność księcia Leuchtenbergskiego. Występujo także Morning Post z nowym i dotychczas nieznanym kandydatem, t. j. księciem Mikołajem naskim, bratem księcia panującego.

— Telegrafem dowiadujemy się o posłuchaniu, które wy poseł francuski Sartiges miał wczoraj w Turynie u W. Emanuela. Oświadczył on w imieniu cesarza, że tenże

awsze dla króla włoskiego szczere i stałe uczucia przyjaźni i życzliwości. Co do przesilenia gabinetowego w Turynie, potrwa ono zdaje się dłużéj, niżeli z początku sądzono. Minister Cassiuis przekonał się, że usiłowania jego będą daremne i dla tego podziękował królowi za odebrane od niego polecenie. Król użyje teraz albo Pasoliniego, przefekta turyńskiego, albo téż Ponza di San Martino, do utworzenia nowego ministerstwa. Większość dzienników włoskich oświadcza się przeciw każdemu tymczasowemu i przejściowemu gabinetowi, jedna tylko Monarchia nazionale, organ Ratazzego żąda, aby nowe ministerstwo składało się wyłącznie z ludzi, którzy jeszcze nie mają żadnéj przeszłości politycznéj. Zaczynają się teraz przekonywać, że większość nie miała słuszności po sobie, obalając ministerstwo Ratazzego, któremu wielkiéj zdolności odmówić nie można, ani téż szczerego patryotyzmu, a który czynił w danych arcytrudnych okolicznościach co się czynić dało. W Neapolu, gdzie stan oblężenia zniesiono, pojawił się natychmiast nowy dziennik Napoli, rodzony brat paryskiéj France, utworzony w celu rozbicia jedności włoskiéj i szkodzenia rządowi.

— Znany poeta dramatyczny Emil Augier, przedstawił wczoraj po raz pierwszy w Théâtre français komedyą pod tytułem le fils de Giboyer, która jest satyrą bardzo dowcipnie napisaną na dwa poprzednie rządy we Francyi, na legitymistów i mieszczaństwo. Ponieważ w obecnym czasie taka satyra zakrawa na pochlebstwo, przeto nowa komedya zrobiła na wielu ludziach niemiłe wrażenie.

— Na wielkiéj wystawie tegorocznéj londyńskiéj było w 171 dniach 6,198,000 ludzi; w roku 1851 było w 141 dniach 6,039,000 zwiedzających; było zatém przecięciowo w r. 1851 na dzień 42,800 zwiedzających, tego zaś roku tylko 36,246. Tego roku z biletów wchodowych było 200,000 fr. mniéj dochodu niż w r. 1851. Ostatnią osobą która tego roku zwiedziła wystawę i bezpośrednio przed zamknięciem drzwi wyszła, była pewna dama angielska, która miała także w roku 1851 tę przyjemność iż zapłaciwszy dobrze urzędnikom dała się zamknąć w jednym zakątku, żeby módz wyjść na samym końcu po wszystkich innych.

Paryż, 5 grudnia. Wiadomo, że dzienniki angielskie, a mianowicie Morning Post, twierdziły, jako rząd angielski, na pierwsze zaraz oświadczenie swoje, iż należy w sprawie greckiéj ściśle się trzymać protokułu londyńskiego z r. 1830 i zastrzeżeń układu z r. 1832, odebrał od dwóch drugich mocarstw opiekuńczych odpowiedzi nie jasne i nieco wykrętne, w skutek czego działać począł na własną rękę. Otóż teraz półurzędowe dzienniki francuskie zaprzeczają temu jak najmocniéj. Jeden z nich twierdzi, że tak Francya jako i Rosya bynajmniéj nie wzdrygały się przyjąć dawniejszych zobowiązań, lecz żądały tylko, aby każde mocarstwo zosobna działało i sprawa grecka nie została załatwioną przez zbiorową i równobrzmiącą notę trzech rządów. Ta to odpowiedź zdawała się lordowi Palmerstonowi podejrzaną i spowodowała go do wymyślenia kandydatury księcia Alfreda. Podług innego dziennika Francya była pierwszą, która się odezwała do dwóch drugich mocarstw, aby pozostawiono Grekom najzupełniejszą wolność wyboru, oraz zastósować się ściśle do brzmienia dawniejszych traktatów. Gabinet londyński, nie dowierzając szczerości rządu francuskiego, odpowiedział jako pierwsze z wyrzeczonych żądań jest w sprzeczności z drugiém, Rosya zaś, mając zapewne własne zamiary i nielękając się z początku kandydatury księcia angielskiego, nie spieszyła się bynajmniéj ze swoją odpowiedzią. Wszakże teraz, jak donosi Temps, przybyły przedwczoraj do Paryża nowy poseł rosyjski Budberg, przywiózł podobno dokument rządu swego, potwierdzający protokół z roku 1830 i rosciągający wykluczenie nie tylko do urzędowéj, ale i do prywatnéj rodziny cesarza rosyjskiego. Podobne oświadczenie doręczył w Atenach poseł rosyjski senatorowi Bulgarisowi, naczelnikowi rządu tymczasowego. Na giełdzie zaś wczorajszéj opowiadano o przybyciu nadzwyczajnego gońca z Petersburga, którego depesze natychmiast oddane zostały ministrowi Drouin. Domaga się w nich rząd rosyjski, aby mocarstwa opiekuńcze bądź to razem, bądź każde z osobna zrobiły w Atenach rządowi tymczasowemu oświadczenie, tyczące się zachowania warunków z r. 1830 i 1832. Gdyby zaś Anglia czyniła jakie trudności, żeby natenczas Francya połączyła się z Rosyą ku wspólnemu działaniu. Patrie donosi dzisiaj z Monachium, że rząd bawarski odezwał się, w skutek manifestacyi greckich na korzyść księcia Alfreda, do rządu rosyjskiego z żądaniem, aby księcia bawarskiego na tron grecki wyniesiono, oświadczając że tenże zastósuje się do 40 paragrafu konstytucyi greckiéj, tyczącego się przyjęcia religii greckiéj. Książe Gorczaków miał na ten wniosek odpowiedzieć, że go cesarzowi przedłoży. Co do gabinetu londyńskiego, jest dość powszechne przekonanie, że urzędownie nie cofnie kandydatury księcia Alfreda, dopiero po uskutecznionym wyborze.

— Z Włoch dzisiaj nic jeszcze nowego nie mamy. Prefekt turyński Pasolini krząta się ciągle, dotychczas jednak daremnie, około utworzenia nowego gabinetu. Słychać, że gdyby zła wiara stronnictw i ambicye pojedyńczych ludzi, zbytecznie utrudziły to zadanie, natenczas król rozwiązałby izby i oddałby na nowo kierunek rządu Ratazzemu, na co się jednak dotychczas jeszcze nie zanosi. Tylokrotnie wysyłany poseł do Rzymu, książę la Tour d'Auvergne, ma podobno w istocie jutro wyjechać. W Tulonie już na niego czeka parowiec Caciqne który go do Civita-Vecchia zawiezie. Nie dziwilibyśmy się, gdyby się ta wiadomość nie sprawdziła, bo właściwie nie ma tam po co jechać. La France rozsiewa wiadomość, że Garibaldi napisał do komitetu angielskiego donosząc z swéj strony o gotowości do rospoczęcia nowéj wyprawy, skoro tylko rana jego zupełnie się wygoi.

WŁOCHY.

Turyn, 8 grudnia. Gazzetta uffiziale nie ogłosiła jeszcze składu nowego ministerstwa, pomimo to Farini, Peruzzi, Menabrea i Minghetti już wykonali przysięgę. Oczekują w Turynie panów della Rovera, Manna, Amarego i Riccego. Pasolini i Cassinis nie wstępują do gabinetu. Farini ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych, Pisanelli, Neapolitańczyk, tekę ministerstwa sprawiedliwości. Izby zwołano na przyszłą środę.

Discussione oświadcza, że Farini i Minghetti reprezentować będą polityczny program, któremu wiernymi chcą pozostać. Gazeta robi niektóre uwagi co do Perozzego, mniema atoli, że gabinet, jeżeli prawa strona izby go wesprze, zupełnie będzie zgodnym.

— Książę Humbert, następca tronu włoskiego, wyjechał z całym swym orszakiem dnia 5 bm. z Turynu do Medyolanu, gdzie aż do karnawału mieszkać będzie, a późniéj przeniesie się do Neapolu, ażeby tam czas karnawałowy przepędzić.

TURCYA.

Carogród, 29 listopada. Książę Czarnogóry ponowił protestacyą przeciwko stawianiu stannic warownych na terytoryum Czarnogóry, i prosił Abdego paszę, który stawianiem ich się zajmuje, aby zaprzestał roboty, bo inaczéj łatwo może wybuch nastąpić. Porta jednakże postanowiła nie odstąpić od zamiaru, natomiast nie sprzeciwia się temu, aby Mirko wrócił do Czarnogóry. Turcy już zbudowali pięć stannic. Dnia 16 listopada wkroczyło do Czarnogóry 26 batalionów tureckich, aby zbudować resztę stannic. Czarnogórcy nie porwali się do broni. Poseł rosyjski wyjechał z Carogrodu za urlopem. Abdi pasza objął naczelne dowództwo w Bosnii i Hercegowinie; komendę jego w Albanii oddano muszirowi Derwiszowi paszy, gubernatorem tamże, ma zostać inny pasza. Dotąd gubernatorstwo i naczelna komenda korpusu były złączone w jednéj osobie Abdego paszy.

MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

Bukareszt, 7 grudnia. Zatrzymano tu transport broni, ponieważ jednak rząd serbski o takowy jako dla siebie przeznaczony, się upomniał, pozwolono ją przewieść do Serbii. Podobno Porta chce protestować u wielkich mocarstw przeciwko zgromadzaniu zapasów broni w Serbii. Podobno nietylko ona, ale i Austrya najchętniéjby widziała, gdyby wcale broni nie było w Serbii.

AMERYKA.

Nowy Jork, 28 listopada. Unia sposobi wyprawę na rzekę Mississipi złożoną z 40 łodzi kanonierskich i 40,000 żołnierza.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 grudnia. Polska społeczność Prus Zachodnich a w szczególności Świecka ziemia dotkliwą poniosły stratę przez śmierć Franciszka hr. Czapskiego, który po krótkiéj chorobie zakończył życie dnia 6 grudnia w Bukówcu. Śmierć jego uszczupli także sejmowe koło polskie, którego gorliwym był członkiem i po kilkakroć mu przewodniczył. Dziedzic znacznego bardzo majątku, zmarły hr. Czapski przysporzył go skrzętną gospodarnością; oszczędny dla siebie, świadczył on jednak chętnie i niemało na cele dobra publicznego. Cechowała go prostota i wielka prawość charakteru. We wszystkich stowarzyszeniach, mających na celu podniesienie oświaty, gospodarstwa i dobrobytu polskiéj ludności w Prusiech Zachodnich, czynny brał udział i jeźli się nie mylim, prezydował tamtejszemu Towarzystwu naukowéj pomocy. Śmierć jego osierociła liczną rodzinę. Cześć pamięci i pokój popiołom zacnego i prawego obywatela.

Ostrów, 4 grudnia. Piszą stąd do Ostd. Ztg.: W dniu 1 b. m. wybuchł w pewnéj stodole w Kaliszu pożar, który z powodu złego stanu rzeczonego budynku lotem błyskawicy się rozszerzył, należący do miejsca tego dom mieszkalny ogarnął i tak nagle go zniszczył, iż do ratunku nie było czasu. Bliska rozwiązania właścicielka domu, była wśród najokropniejszego przerażenia ratowaniem swych ruchomości zajętą, gdy domostwo się załamało, grzebiąc ją wraz z trojgiem dzieci w gruzach. Szczątki spalonych ciał, wydobyte dopiero nazajutrz ze zwalisk, przedstawiały straszny widok. Sprawcą pożogi jest podobno szwagier nieszczęśliwéj kobiety, który, jak mówią, z powodu odmówionéj spłaty długu pokłócił się był z nią, a następnie zemstą groził. Po zaszłém już uwięzieniu jego wyglądają mieszkańcy Kalisza z ciekawością wypadku śledztwa. W najnowszych czasach znaleziono tam podobno w rozmaitych miejscach piśmienne odgrażanie się ogniem, chubkę i inne palne przedmioty wraz z zapałkami.

Cerekwica pod Żninem, 3 grudnia. W nocy z 26 na 27 listopada r. b. wdarli się złodzieje do tutejszego kościoła parafialnego; nic jednakowoż Bogu Najwyższemu dzięki, ani z srebra, ani z bielizny kościelnéj ukraść nie zdołali. Nasamprzód, zdaje się, udali się złodzieje do kuźni, niedaleko od kościoła stojącéj, i tamto wycisnąwszy szybę ukradli z warsztatu tuż pod oknem tém stojącego dwa klucze, jakie kowale do przykręcania szrub używają, daléj świder i dłuto. W te to narzędzia opatrzeni udali się oni do bocznych drzwi kościelnych, aby je wywalić i tym sposobem do kościoła się dostać. Udało im się téż za pomocą silnego i gwałtownego uderzenia kłódkę, na którą drzwi te boczne do kruchty prowadzące były zamknięte, otworzyć, lecz drzwi drugich, z kruchty do kościoła wiodące, otworzyć nie zdołali. Dla tego zostawiwszy owe dwa wyżéj wymienione klucze na progu kościelnym, gdzie przez nas z rana znalezione zostały, poszli do dzwonnicy, urznęli dwie liny, a potém udali się na podwórze proboszczowskie, skąd małą drabinkę sobie wzięli. Tę to drabinkę, do któréj powrozy pourzynane przywiązali, przystawili nasamprzód do okna na zachodniéj stronie zakrystyi będącego i za pomocą dłuta wyłamali kwaterę tego okna i tak weszli do zakrystyi, sądząc że tym sposobem do kościoła się dostaną, lecz i tu drzwi do kościoła prowadzące były zamknięte: dla tego otworzywszy tylko jednę szufladę staréj komody, w któréj się starzyzna kościelna przechowuje, i nic w niéj nie znalazłszy, wyszli znów otworem przez siebie zrobionym z zakrystyi, a biorąc z sobą drabinę przystawili ją do okna z drugiéj strony kościoła w kaplicy będącego. Tam również próbowali złoczyńcy za pomocą dłuta kradzionego kwaterę tego okna wywalić, lecz przekonali się, iż to jest okno do otwierania, przeto wycisnąwszy szybę odhaczyli haczyk, na który to okno zamknięte było, i tak weszli do kościoła. Lecz i tam w kościele otworzyli tylko starą skrzynią, w któréj dawniéj bractwo świece swe przechowywało; zresztą nic nie znaleźli, dla tego opuścili kościół. Téjże saméj nocy ci sami złodzieje otworzyli także chlewy tuż obok karczmy cerekwickiéj stojące, chcąc stamtąd przynajmniéj trzodę chlewną uprowadzić; lecz prosięta z kwikiem wypadły z tego chlewu i rozpierzchły się. Dotychczas nie masz żadnych śladów do odkrycia tych złodziei.

Z Mogilnickiego, z nad Gaci, 5 grudnia. Dnia 4 b m. odbył się sejmik powiatowy w Mogilnie: naszych zjechało się dosyć, a kto przybyć nie mógł, był zastąpiony pełnomocnictwem, dla tego téż w uchwałach byliśmy górą. Do rozłożenia podatku budynkowego obrali śmy samych Polaków w liczbie 8. W ogóle pomiędzy naszymi panuje na sejmiku zgoda, tylko gdy nadchodzi pauza śniadania lub obiadu, rozstrzelają się zdania, trzy części idą zwykle na przekąskę do jednego, czwarta zaś do drugiego lokalu.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Odezwa. (3914)

W księdze hipotecznéj rycerskich dóbr Grabowa, do Stanisława Łaszczyńskiego należących, zapisany jest w dziale III pod liczbą 17 dla małżonki jego Olgi z Halpertów, kapitał w ilości 35,000 tal. wraz z procentem po 5 na mocy obligacyi sądowéj z dnia 22 grudnia 1857 wskutek dekretu z dnia 27 grudnia 1857. Z sumy téj są 17,311 tal. odcedowane, a więc po utworzeniu dokumentu odrębnego na odcedowaną sumę doknment główny udzielony dla pierwotnéj wierzycielki ważny jest jeszcze na 17,689 tal. Dokument na ten zapis pozostały wierzycielka podług własnego podania zgubiła.

Wzywa się zatém wszystkich nieznanych posessorów tegoż dokumentu, spadkobierców tychże, cessyonaryuszów i tych, którzy w ich prawa wstąpili, aby się w terminie w tutajszym budynku sądowym przed p. Potworowskim sędzią powiatowym na dzień **23 marca 1863** przed połud. o godz. 11 wyznaczonym zgłosili, inaczéj bowiem z pretensyami swemi wykluczeni, a dokument w celu wydania nowego umorzony zostanie.

Września, dnia 25 listopada 1862.

Królewski sąd powiatowy wydział I.

Posiedzenie publiczne Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego odbędzie się dnia **16 b. m.** o godzinie 7 wieczorem, w sali pałacu Działyńskich.

Na posiedzeniu tém czytać będą:

1) Prezes Towarzystwa: O drogach ducha, część druga.

2) P. Karól Karśnicki: O utworze głazów naniesionych w nizinie nadbałtyckiéj.

Poznań, 3 grudnia 1862.

Zarząd Towarzystwa P. N. P.

Prezes, *Cieszkowski.* (3867) Sekretarz, *Wegner.*

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszła:

Modlitwa

jako wielki środek do zbawienia

czyli

wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekollekcyach

przez

X. J. B. Delerta,

Penitencyarza i kaznodzieję Archikatedry Poznańsk.

Wydanie drugie pomnożone

„Rozmyślaniem Świętéj Teresy na pacierz"

Wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie.

Cena 15 sgr. [3721]

Księgarnia **K. Żupańskiego** w Poznaniu, przyjmuje przedpłatę na dzieło p. **J. Andrzejewskiego**, w krótce wyjść tu mające pod tytułem; 1) *Zbiór moich pieśni*, 2) *Rozprawy literackie, naukowe i polityczne*, 3) *Listy z podróży po ziemiach ojczystych odbytéj*, w cenie 1 tal. 15 sgr. do końca stycznia r. 1863. Po wyjściu, cena dzieła podwyższoną zostanie. (3925)

Młodzi ludzie opatrzeni w świadectwa moralnego prowadzenia i skończonéj szkoły rektorskiéj lub odpowiedniéj klasy gimnazyalnéj, albo nawet tylko szkoły elomentarnéj, znajdą pomieszczenie jako uczniowie gospodarstwa, z zapomogą roczną 30 tal., w obrębie Towarzystwa rolniczego połączonych powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego, za pośrednictwem p.p. Buchowskiego w Pomarzankach pod Kłeckiem, Kozłowskiego w Pszczółczynie pod Łabiszynem i Koczorowskiego w Izabeli pod Mroczą. (3900)

Dwa pokoje umeblowane na parterze są każdego czasu aż do Wielkiéjnocy do wynajęcia, tu w Poznaniu na ulicy Ogrodowéj No. 13. [3899]

Księgarnia M. Jagielskiego

nowo urządzona, znajduje się teraz na **Wrocławskiéj ul. No. 30.** (3904)

Des Leçons d'escrime au sabre, à l'épée et à la rapière seront données par P. Offerté, professeur d'escrime. Rue longue No. 7 au rez-de-chaussée. [3898]

Charles Christofle i Sp.

w Paryżu i Karlsruhe.

Fabryka

ALFE NIDE

wyrobów alfenidowych, galwanoplastycznie złoconych i srebrzonych, jako to: świeczników, sprzętów stołowych itd. itd.

Liczne i piękne modele nasze w najlepszym guście i w każdym stylu, tudzież zasada dostarczania li tylko dobrych i rzetelnych towarów po cenach, ile można, najniższych, zjednały nam wszędzie pomyślne przyjęcie. Dziękując publiczności za okazane nam zaufanie, mamy sobie za obowiązek ostrzedz ją przed zakupowaniem takich wyrobów, które w zamiarze uwiedzenia podług naszych są naśladowanemi. Tym końcem upraszamy o łaskawe zwracanie uwagi na nasz stempel fabryczny, którym najmniejszy nawet przedmiot jest zaopatrzony, nadmieniając zarazem, iż tylko z naszymi reprezentantami, zobowiązanymi sprzedawać po cenach fabrycznych, jesteśmy w związku.

Na **Poznań** i wschodnią część Prus jest naszym reprezentantem Pan ***Wilhelm Kronthal,*** fabrykant lamp i towarów kruszcowych. [3909]

Młodzieniec zamiejscowy ze stósownem wykształceniem może być zaraz przyjęty jako uczeń w handlu

P. Nowickiego.

(3924) Ul. Wrocławska No. 9.

Farbiernia.

Materye jedwabne, wełniane i bawełniane, jeżeli mnie przed 15 b. m. do farbowania dojdą, zostaną jeszcze dość wcześnie przed świętami Bożego Narodzenia wygotowane.

Zwracam mianowicie uwagę na ciężkie wełniane materye, n. p. płaszcze tyflowe itd.

Adolf Sieburg,

[3889] Chwaliszewo No. 96, w aptece.

Pudła do węgli i koksu

u

H. Kluga.

[3917] Poznań, ul. Fryderykowska 33.

Kabaty, spodnie, pasy, ogrzewacze piersi i **pończochy wełniane, jedwabne** i **wigoniowe w największym doborze i po zniżonych cenach** poleca

M. Zadek,

(3918) **ulica Nowa No. 4, obok Bazaru.**

Moderatory oszczędności | od 1 tal. 20
Lampy stołowe „ | sgr.
Lampy posuwalne z regulator. | do 25 tal.

Maszyny do **kawy** i **herbaty**,
Tace pojedyńcze i bogato strojone,
Kociełki Berzeliusa i tegoż lampy,
Noże wszelkiego gatunku z **Solingen**,
Wiaderka, wanny, klatki,
słowem, wszystkie do fachu mego należące przedmioty w najlepszym gatunku sprzedaje ryczałtem i pojedyńczo (3916)

Ulica Fryderykowska. **H. Klug.**

Chiński środek
do farbowania włosów.

Flakoni 25 sgr.

Najdoskonalsza ta kompozycya farbuje włosy, brodę i brwi w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zważać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia włosów.

Flakonik po 25 sgr.

Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknéj niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zrosłe brwi, zarosłe ciało i skroń środek ten usuwa w 15 minutach.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u

Herrmanna Moegelina,

[3057] przy ul. Podgórnéj ner 9.

Na upominki gwiazdkowe

polecam wszelkie w mym

Składzie sprzętów kuchennych i domowych

zawsze w zapasie będące sprzęty, w które skład mój **jak najlepiéj** jest zaopatrzony; prócz tego podejmuję na żądanie, ile można, **najspieszniejszego**, dokładnego przyrządzenia.

(3915) **S. J. Auerbach.**

BAZAR.

Na wielkiéj sali Bazarowéj

W niedzielę, dnia 14 grudnia

KONCERT

Panny Luigia Giry.

Biletów po 20 sgr. dostać można u p. p. Lauretowskiego, Bothe i Bock, tudzież w hotelu Berlińskim. (3921)

P. NOWICKI,

ulica Wrocławska

poleca Szanownéj Publiczności na nadchodzące święta, swój skład towarów **korzennych, win wszelkiego rodzaju,** oraz świeżą nadsyłkę **daktylów, fig, prunelli, kasztanów, migdałów w lupinkach, rodzenków na gałązkach, orzechów, łososia wędzonego, minogów, węgorza marynowanego, kawioru, likierów francuskich, araków i herbat.** (3923)

Bażanty

każdego czasu dostanie w **Winnéjgórze** przy Miłosławiu po 3 talary para. [3897]

Wielka wystawa Cukrów

po cenach bardzo umiarkowanych w Cukierni

Antoniego Pfitznera

[3922] Poznań, Stary Rynek No. 6.

Wina węgierskie

które osobiście we Węgrzech zakupiłem, odebrałem i polecam stołowe wina po nader umiarkowanych cenach, jako też tłuste wina w rzadkiéj dobroci. (3919)

Leopold Goldenring.

Wielka wystawa

cukrów i bonbonierek paryskich w Cukierni

A. Szpingiera,

(3920) w Bazarze.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 10 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mycielski z Wziąchowa, Mycielski z Kobylopola, Dziembowski z Kludzina, Moszczeński z Stempuchowa, Kościelski z Szarleju, proboszcz Tafelski z Pawłowic, pani Paliszewska z Gembic.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Lubomęcki z Dębłowa, Skiernicki z Świerkowa, Skórzewski z Komorza, plenipotent Mrowiński z Gościeszyna, obywatel Laskowski z Środy, pani Radońska z Bieganowa, wł. dóbr Rutkowski z Gembic.

HOTEL DU NORD. Kupcy Fritz z Berlina, Langenfeld z Wirtembergii, dyrektor Schön z Berlina, urzędnik Opalski z Śmiełowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Rohr z Długiéj Goleni, kupcy Rosenfeld z Berlina, Brühl z Śmigla.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Richtsteeg z Neugabel, kupcy Bohne i Klein z Berlina, Poussardin z Głuchowa, Gerber z Bernu, Reinhard z Lipska, Müller z Meerane.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Arco z Lubersdorfu, hr. Arco z Wielkich Gorzyc, hr. Arco z Wronczyna, bracia Koszutscy z Król. Polskiego, kr. baw. radca poborowy Imkoff z Anspach, kapitalista Tramsel z Głuchowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł dóbr Reitzenstein z Rabowca, Żelasko z Kowanówka, Koszutski z Modliszewka, Moszczeński z Krzymowa, Kaernbach z Sławy, Jouanne z Lussowa, rolnik Weden z Saksonii, panna Moszczeńska z Drezdna, nadleśniczy Stahr z żoną z Eckstelle, fabrykanci Schröpfer i Spitta z Berlina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. W. dóbr Drzewiecki z Płaczkowa, ul. Fryderykowska Nr. 22.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 10 grudnia.

Żyto: wyższe ceny, na gr. $40^1/_3 - {}^5/_{12} - {}^1/_2$, gr.-sty. $39^{11}/_{12} - 40$, sty.-luty $39^3/_4$ pł. 40 żąd., luty-marz. $39^3/_4$ pł. 40 żąd., marz.-kw. $39^5/_6$ pł. 40 żąd., na wiosenną odstawę 40 tal. pł. Okowita: wyp. 6000 kwart, na gr. $13^2/_3 - {}^{17}/_{24}$, sty $13^{19}/_{24} - {}^5/_6$, luty 14, marz. $14^1/_6$, kw. $14^1/_3$ pł. $11^3/_8$ żąd., maj $14^5/_{12}$ pł $14^1/_2$ tal. żąd.

Berlin, 9 grudnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 60—73 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 45—47, na gr. $46^1/_2 - {}^1/_4$, gr.-sty. $46^1/_4 - 46$, sty.-luty $46^1/_4 - 46$, na wiosenną odstawę $45^1/_8 - {}^3/_8 - {}^1/_2$, maj-czer. $45^1/_2$ tal. pł. Jęczmień: 25 szfl., wielki 34—39 tal. Owies: 1200 funt. 21—24, na gr.-sty. $22^1/_4$ pł., sty.-luty $22^1/_4$ żąd., na odstawę wiosenną $22^1/_2$, maj-czer $22^1/_4$, czer.-lip. $23^1/_4$ tal. żąd. Oléj rzepiowy w miejscu 100 funt. bez beczki $14^5/_8$, na gr. $14^1/_6$ gr.-sty. $14^1/_3 - {}^1/_2$, sty.-luty $14^1/_{12}$, luty-marz. 14, kw.-maj $13^3/_4 - {}^{19}/_{24} - {}^3/_4$, maj-czer. $13^3/_4$ tal. pł. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki $14^7/_{12} - {}^5/_8$, na gr. $14^5/_{12} - {}^7/_{12} - {}^1/_2$, sty.-luty $14^7/_{12}$, kw.-maj $15^1/_4 - {}^5/_{24} - {}^1/_4$, maj-czer. $15^1/_2 - {}^{11}/_{12}$, czer.-lip. $15^1/_4 - {}^7/_{24}$ tal. pł.

Wrocław, 9 grudnia.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	za szefel
Pszenica biała	79—81	76	70—73	
„ żółta	74—75	72	67—70	
Żyto	53—54	52	50—51	
Jęczmień	37—39	36	34—35	
Owies	25—26	24	22—23	
Groch	52—55	50	47—49	

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt. słabo się trzymało, na gr. 42—$41^3/_4$ pł., gr.-sty. $41^3/_4$ żąd., sty.-luty $41^3/_4$ pł., luty-marz. $41^3/_4$ żąd., kw.-maj 42 tal pł. Owies: na gr. $19^1/_2$ żąd., kw.-maj $20^1/_2$ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu $14^1/_3$ żąd., na gr. $14^1/_6$ pł., gr.-sty. $14^1/_{12}$ żąd., sty.-luty i luty-marz. 14 żąd, kw.-maj $13^7/_{12}$ tal. żąd. Okowita: ceny stałe, wyp. 6000 kwart, w miejscu $13^{11}/_{12}$ pł., na gr., gr.-sty. i sty.-luty 14, luty-marz. $14^1/_6$, marz.-kw. $14^5/_{12}$, kw.-maj $14^7/_{12}$, maj-czer. $14^{11}/_{12}$ tal. pł.

Szczecin, 9 grudnia.

Targ dzisiejszy był nielodwie zupełnie bez dowozu, żyto: 45—46 tal.

Na giełdzie: Pszenica: słabo się trzymała, w miejscu 85 funt. żółta węcpel 66—$67^1/_2$ tal., biała krak. 68—69, mniejszéj dobroci biała 60—62, sinawa 52 pł., na gr. 83—85 funt. $67^1/_2$ żąd., na wiosenną odstawę 70 tal. pł. Żyto: słabo się trzymało, 2000 funt. w miejscu 46—$^1/_2$ pł., na gr. $46^3/_4$ żąd., na wiosenną odstawę 45 pł., maj-czer. $45^1/_2$ tal. pł. Jęczmień i Owies bez obrotu. Groch: wrzący drobny 44 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 14 żąd., na gr. $14^1/_6$ pł., kw.-maj $13^3/_4$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką $13^1/_2$ pł., kw.-maj $12^3/_4 - {}^5/_6$ tal. Okowita: w miejscu bez beczki $14^1/_{12}$ pł., na gr. $14^1/_{12}$ pł., sty.-luty $14^1/_6$ żąd., luty-marz. $14^3/_6$ pł., na wiosenną odstawę $14^5/_6$, maj-czer. $15^5/_{12}$ tal. pł.

Bydgoszcz, 9 grudnia.

Pszenica: węcpel 56—65 tal. Żyto: 39—41 tal. Jęczmień: wielki 30—32, mały 25—28 tal. Owies: szf. $27^1/_2$ sgr. Groch: na obrok węcp. 34—36, do gotowania 36—38. Rzep: 90—95. Rzepak: 90—96. Okowita. 8000% Trallesa $14^3/_4$ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 10 grudnia 18[illegible]. od tal	sg	fn.	do tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	17	6	2	20	—
„ średniéj „	2	12	6	2	15	—
„ ordynar. „	2	5	—	2	7	6
Żyta ciężkiego „	1	21	3	1	25	
„ lżejszego „	1	18	9	1	20	—
Jęczmienia dużego „	1	7	6	1	10	—
„ małego „	1	5	—	1	7	6
Owsa „	—	24	—	—	26	—
Grochu do gotow. „	1	20	—	1	21	3
„ na paszę „	1	15	—	1	16	3
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	5	—	1	12	6
Perek „	—	11	—		13	—
Masła, garn	2	5	—	2	17	6
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 9 grudnia	13	15	—	13	20	—
dnia 10 —	13	15	—	13	21	3

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 9 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	$102^1/_4$	—
— rząd. 1859	5	—	$107^1/_2$
— 50, 52 konw.	$4^1/_2$	—	$99^1/_4$
— 54, 55, 57, 59	$4^1/_2$	—	$102^1/_4$
— 1856	$4^1/_2$	—	$102^1/_8$
— prem. 1855	$3^1/_2$	$127^3/_4$	—
Obligi długu skarb.	$3^1/_2$	—	$90^1/_2$
— Marchii	$3^1/_2$	—	90
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	$93^1/_8$
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	—	$88^5/_6$
— — —	4	$99^3/_4$	—
— Pomor.	$3^1/_2$	—	$91^5/_8$
— —	4	—	$100^7/_8$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$103^7/_8$
— — (nowe)	$3^1/_2$	—	$99^1/_8$
— — (nowe)	4	—	$97^7/_8$
— Szląskie	$3^1/_2$	—	$95^1/_4$
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	$3^1/_2$	—	$88^1/_2$
— —	4	—	$99^1/_4$
— rent. March.	4	—	99
— Pomor.	4	100	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	$99^1/_4$
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	$99^1/_2$
— Nadreńskie	4	—	$99^1/_4$
— Saskie	4	—	100
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.		—	—
Austr. metall.	5	—	$60^7/_8$
— pożycz. narod.	5	—	$69^1/_4$
— Obligi 250 fl.	5		$77^1/_2$
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	$90^1/_4$
— 6 —	5	—	$97^1/_4$
Rosy. pożyczka angiel.	5	—	95
Polsk. obligi skarb.	4	—	$84^3/_8$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$94^3/_4$
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	$89^1/_4$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$93^1/_2$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^1/_2$
Lujdory	—	$109^5/_6$	—
Złota. funt. cel.	—	$460^3/_4$	—
Srébra dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	$99^7/_8$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^7/_8$
Austr. bank.	—	—	$85^1/_8$
Polskie bil. bank.	—	—	$89^1/_4$
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	$148^1/_2$
Berlin-Hamb.	4	—	$121^1/_2$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	221
Berl. Szczecin.	4	—	$133^1/_2$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143^1/_2$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$85^1/_2$
Koźlo-Bogumin	4	—	$64^1/_2$
— pierwot.	$4^1/_2$	$94^1/_2$	—
— —	5	$98^1/_2$	—
Dolno-Szl.-March.	4	99	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$67^1/_4$
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	$177^1/_2$
— Litt. B.	$3^1/_2$	—	$157^3/_8$
Opol-Tarnowic	4	—	57
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	—	111
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	$117^1/_4$
Berl. Tow. hand.	4	—	$98^1/_2$
Gdański bank. pryw.	4	107	—
Dysk. Udział kom.	4	—	$101^1/_2$
Gota. bank. pryw.	4	—	$92^1/_2$
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito	4	$101^1/_4$	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$80^1/_4$
Magd. bank pryw.	4	93	—
Pomor. bank. rycer.	4	99	—
Pozn. bank prow.	4	$99^1/_2$	—
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	$123^1/_2$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$101^1/_4$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	99
Minerwy Szląskiéj	5	—	$28^1/_2$
Concordia	4	—	$110^3/_4$
Magd. assek. ogn.	4	—	535
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	$100^3/_8$	—
—	$4^1/_2$	—	101
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	$99^3/_4$
— II. Em.	$4^1/_2$	—	$99^1/_4$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	$4^1/_2$	—	$97^3/_4$
— Litt D.	$4^1/_2$	—	$96^7/_8$
Berl.-Szczecin	$4^1/_2$	—	—
— II. Em.	4	—	97
Koźlo-Bogumin	4	$92^3/_4$	—
— III. Em.	$4^1/_2$	—	98
Dolno-Szl.-March.	4	—	$98^7/_8$
— konwen.	4	—	$98^7/_8$
— — III ser.	4	—	$98^1/_2$
— — IV. ser.	$4^1/_2$	—	$101^3/_4$
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4^1/_4$	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$87^3/_4$
— Lit. D.	4	—	$97^1/_2$
— Lit. E.	$3^1/_2$	$85^1/_4$	—
— Lit. F.	$4^1/_2$	—	$101^1/_8$
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 9 grudnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109^1/_2$
Polskie bil. bank.		$89^3/_8$	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$85^7/_{12}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	$99^1/_2$	—
— nowe	4	$98^5/_{12}$	—
— Listy Rent.	4	$99^5/_{12}$	—
Szląskie list. Zast.	$3^1/_2$	$101^5/_8$	—
— nowe Lit. A.	4	$101^5/_8$	—
— nowe	4	—	$101^1/_4$
— Lit. B.	4	$101^5/_{12}$	—
— Lit. C.	4	$101^5/_{12}$	—
— Listy Rent.	4	$101^3/_4$	—
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	$101^3/_4$	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$88^3/_4$
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	$69^1/_{12}$
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	$101^1/_2$	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	$144^1/_2$	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	$97^3/_4$	—
—	$4^1/_2$	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 10 grudnia.

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	$84^3/_4$
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	—	$176^1/_4$
— Lit. B.	$3^1/_2$	$156^1/_2$	—
— obl. z pr. pierw.	4	98	—
— Lit. D.	$3^1/_2$	$101^3/_4$	—
— Lit. E.	$4^1/_2$	—	$84^3/_4$
Opol. Tarnow.	4	$57^{11}/_{12}$	—
Koźlo-Bogumin.	4	$64^7/_8$	—
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	$3^1/_2$	—	99
— nowe	4	$98^1/_8$	—
Pozn. List. Rent.	4	$99^1/_4$	—
— akc. bank. prow.	—	—	99
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	$102^1/_3$	—
— obl. mel. Obry.	5	$102^1/_2$	—
— obligi pow.	$4^1/_2$	—	98
— obl. miejsk. II. Em	4	—	98
Prusk. obl. skrb.	$3^1/_2$	—	$90^1/_8$
— poży. skarb.	4	—	$99^3/_8$
— dobr. poży.	$4^1/_2$	—	$101^7/_8$
— poż. skarb.	$4^1/_2$	—	102
— — —	5	—	$107^3/_8$
— poż. z premią	$3^1/_2$	—	127
Szl. List. Zast.	$3^1/_2$	—	—
Zach. Prusk.	$3^1/_2$	—	—
Polskie	4	—	$88^1/_2$
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	89
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.